Nr. 328. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 17 Sierpnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 3·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 2·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Nowa krzywda Galicyi

Rząd warszawski w usiłowaniu zcentralizowania wszystkich władz swoich w Warszawie popełnia od czasu do czasu błędy, które w pierwszym rzędzie dotkliwie odczuwa na swej skórze Galicya. Jednym z takich błędów jest świeżo ogłoszone rozporządzenie ministra sztuki i kultury, zarządzające zwinięcie istniejącej w Krakowie od przeszło pół roku Delegacyi ministerstwa sztuki i kultury.

Kiedy w listopadzie 1918 roku organizowała się w Krakowie Polska komisya likwidacyjna, uznała ona za wskazane w uwzględnieniu wysokich kulturalnych interesów i potrzeb Krakowa i Galicyi powołanie do życia wydziału kultury i sztuki, a inicyatywa powyższa P. K. L. wywołała dopiero w skutkach swoich utworzenie osobnego Ministerstwa sztuki i kultury w Warszawie. Możnaby się sprzeczać o to, czy istnienie odrębnego ministerstwa dla spraw kultury i sztuki było w danych okolicznościach w Polsce koniecznością państwową, skoro jednak raz instytucya o tego rodzaju zakresie działania została stworzoną, fakt ten ogół kulturalnych ludzi w Polsce przyjął z żywem zadowoleniem, wierząc, że nowe ministerstwo rozwinie w okresie budowania się gmachu państwowego, wymaganą wypadkami chwili działalność i wydatnie przyczyni się do odbudowy zniszczonej wojną kultury w Polsce.

Aliści zanim pierwsze pod tę budowę podwaliny położyć zdołało, nadchodzi wiadomość o zniesieniu krakowskiej placówki. Pan minister Przesmycki, zanim zdążył przyjechać do Krakowa i rozpatrzyć się w działalności i agendach swej delegatury, zarządził jej zwinięcie, nie bacząc jak wielką wyrządza krzywdę instytucyom kulturalnym Krakowa, które w tej delegacyi widziały ostoję swych uzasadnionych żądań i aspiracyj.

A jeżeli gdzie, to przedewszystkiem w Krakowie należało tę Delegacyę ministerstwa utrzymać raz ze względu na tradycye i potrzeby dawnej stolicy Polski; powtóre ze względu, że w Krakowie, tych polskich Atenach, koncentruje się przecież ruch artystyczny, naukowy i literacki całej Polski. Tu bierze początek wszelka inicyatywa w tych dziedzinach, tu z Akademii nauk i sztuk promieniuje światło i ciepło na całą Polskę, tu istnieje około 20 stowarzyszeń o charakterze kulturalnym, tu rodziły się i rodzą wszystkie najważniejsze poczynania mające związek z polską kulturą artystyczną i umysłową. Tu wreszcie koncentruje się akcya rewindykacyjna i konserwatorska, tak ważna ze względu na chwilę obecną, akcya sprawy szkół przemysłu artystycznego, literatury, sztuki, teatru i muzyki. Miała Galicya dawniej dla tych postulatów swoich obronę i opiekę w austryackiem ministerstwie oświaty, które, mimo, że nieprzychylnie odnosiło się do spraw i życzeń polskich, przecież użyczało tej akcyi kulturalnej skromnego poparcia. Obecnie zapanował w rozgraniczeniu kompetencyi Delegacyi krakowskiej ministerstwa i Generalnej Delegatury rządu taki chaos, że gen. delgat rządu nawet w granicach ustalonego przez rząd warszawski dla krakowskiej Delegacyi budżetu nie czuł się powołanym zatwierdzić przedłożone wnioski subwencyjne, a tem samem uczynił ostrzeżenie Delegacyi bezcelowem.

A przecież zakres czynności powierzonych krak. Delegacyi ministerstwa był rozległy i ważny i potrzebny. Przedewszystkiem należy tu wgląd i kontakt w sprawy rewindykacyi (nad czem czuwał osobny referent w Wiedniu) konserwacya zabytków na terenie Galicyi i Śląska cieszyńskiego, akcya w uzyskaniu funduszów od rządu na odbudowę Wawelu, i innych gmachów zabytkowych, na teatry, na wszelakie instytuty kulturalne, jak Muzum Narodowe, Tow. sztuk pięknych, Muzeum techniczno-przemysłowe, szkoły artystycznego przemysłu itd. Dla pomocy w urzeczywistnieniu tych zadań Delegacya krakowska powołała już do życia, jako organ doradczy „Radę sztuki“, złożoną z miejscowych czynników z wyboru, w której osobne ciała stanowiła Rada dla spraw literatury i teatru i Rada muzyków, mająca orzekać we wszystkich wątpliwych kwestyach.

Delegacya wreszcie ujęła w swe ręce akcyę w sprawie dźwigania i popierania artystycznego przemysłu w Galicyi i akcyę w sprawie udzielania subwencyj z budżetu delegacyi na instytucye i zrzeszenia o charakterze kulturalnym, jak niemniej dla literatów, artystów i uczonych, o ileby o zasiłki państwowe na swoje cele się zgłosili.

Najogólniejszy ten zarys programu prac Delegacyi przekonywa ponad wszelką wątpliwość jak ważną i doniosłą akcyę dla kraju naszego przecina uchwała warszawskiej rady ministrów, zarządzająca zwinięcie delegatury krakowskiej. Odtąd wszystkie wymienione agendy sprawować ma jeden referent przydzielony do kancelaryi generalnego delegata rządu we Lwowie. Będzie to oczywiście tylko biurokratyczne załatwienie „kawałków“ z wnioskiem przeważnie odmownym.

Dlatego też w przewidywaniu krzywdy, jaka płynie z takiego biurokratycznego załatwienia palącej kulturalnej sprawy, obchodzącej kraj cały, domagamy się:

1) Utrzymania Delegacyi ministerstwa Sztuki i kultury w Krakowie z dotychczasowym zakresem jej działania.

2) Uniezależnienia całkowitego Delegatury od Gen. Delegata rządu w Galicyi, a podporządkowania pod władzę Ministerstwa warszawskiego, które ma obowiązek ze swej dotacyi wydzielić część odpowiednią na potrzeby Galicyi i budżetowo przeznaczyć do rozporządzenia krakowskiej Delegaturze, aby w ten sposób uniknąć na przyszłość nieporozumień kompetencyjnych.

Pragniemy wierzyć, że rząd warszawski w uwzględnieniu powyższych słusznych motywów uchwałę swą dotyczącą zwinięcia Delegacyi krakowskiej ministerstwa sztuki i kultury podda rewizyi i utrzyma Delegacyę w imię kulturalnych interesów kraju naszego, którego potrzeb Warszawa bez pomocy tego organu nie będzie mogła zrozumieć i zaspokoić. Na ścieśnianie zaś praw nabytych ani kraj nasz, ani miasto zgodzić się nie może.

Armia polska idzie nad Dźwinę i Dniepr.

Warszawa, 16 sierpnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 14 bm.:

Front litewsko-białoruski. Na północny wschód od Mińska pod Smolewicami po dwudniowej walce pobity **nieprzyjaciel został odrzucony na linię rzeki Plisy. W kierunku na Bobrujsk wojska nasze posunęły się poza Ihumen i obsadziły po krótkiej walce Uchowicę.** — Liczba jeńców wzrasta. Na innych odcinkach bez zmiany.

Front wołyński. **Wojska nasze, postępując planowo i łamiąc miejscami opór nieprzyjaciela, dotarły do linii Horynia.** Na wschód od Równa nieprzyjaciel po zadanych mu klęskach pod Klewaniem i Równem cofa się w popłochu ku wschodowi na Korec. Według dodatkowych sprawozdań **nieprzyjaciel,** obsadziwszy pod Równem zachodnie i południowe forty, **stawiał zacięty opór.** Uporczywe walki głównie pod fortem Obarów trwały 8 godzin, przy silnym współudziale naszej artyleryi, kilkakrotnie pod ogniem artyleryi nieprzyjacielskiej zmieniającej brawurowo swe stanowiska. Strzelcy nasi energicznym atakiem wyparli nieprzyjaciela z dwóch fortów, a następnie z miasta. Na stacyi Równo bolszewicy pozostawili nieuszkodzony pociąg pancerny, będący jeszcze pod parą, pięć parowozów i przeszło 100 wagonów, częściowo naładowanych materyałem wojennym. **Znaczne ilość jeńców,** których liczba jeszcze nie jest przeliczona, wpadła w nasze ręce. **Artylerya nasza obejściem z północy i od południa przecięła nieprzyjacielską linię kolejową,** uniemożliwiając w ten sposób ewakuacyę taboru kolejowego. **Pomyślne przeprowadzenie akcyi i gwałtowność jej, które zadecydowały o powodzeniu stanowczem, należy zawdzięczyć doskonałemu kierownictwu i duchowi panującemu wśród naszych dzielnych wojsk.** Na północnym odcinku frontu **oddziały nasze po zaciętych walkach wyparły nieprzyjaciela na prawy brzeg Słuczy. W ten sposób cała linia kolejowa, idąca wzdłuż frontu od Wilna przez Baranowicze, Łuniniec, Sarny, Równo do Lwowa jest w naszem posiadaniu.**

Front galicyjski. **Lewe skrzydło frontu galicyjskiego po przełamaniu dość silnego oporu osiągnęło linię Połtawy do ujścia jej do Horynia** a następnie linię Wilii od Lachowiec do Ostroga. Na odcinku wzdłuż Zbrucza spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Warszawa, 16 sierpnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 15 bm.:

Front litewsko-białoruski. **Akcya postępuje planowo.**

Front wołyński i galicyjski. Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Z frontu wschodniego.

Lwów, 16 sierpnia (PAT). »Gazeta Poranna« donosi, że wkraczające do miasta Równa wojska Hallera były ostrzeliwane z okien strzałami z karabinów.

Lwów, 16 sierpnia (PAT). »Gazeta Poranna« donosi z Dolhunowa, że w ręce nasze wpadło 32 lokomotyw, znajdujących się pod parą, oraz mnóstwo wagonów kolejowych, których bolszewicy nie zdołali uprowadzić.

Lwów, 16 sierpnia (PAT). »Gazeta Poranna« donosi z Równa, że **dywizya generała francuskiego Championta dotarła po przekroczeniu Zbrucza do Wiśniowy.** Wobec morderstw, dokonanych przez ukraińskich bolszewików na żołnierzach Hallera, wziętych do niewoli przez bolszewików, dywizya gen. Championta podjęła kroki odwetowe.

Dalej donosi dziennik, że w mieście Szumsku, na drugim brzegu Wilii, dokonali bolszewicy strasznych rzezi żydów w dwóch ostatnich dniach przed swoim odwrotem.

Wprowadzenie administracyi cywilnej w Mińszczyźnie.

Po wkroczeniu do Mińska Litewskiego, wódz zwycięskiej armii frontu litewsko-białoruskiego, generał Szeptycki, wydał dnia 10 sierpnia 1919 r. do obywateli ziemi mińskiej następującą odezwę w językach polskim i białoruskim, oraz w żargonie:

»Obywatele! Męstwo i wytrwałość moich żołnierzy zwyciężyły armię bolszewicką. Wróg, który głosił wolność powszechną, a szerzył gwałt, bezład i prześladowania — cofa się w popłochu. Ziemia mińska, oderwana przed 146 laty od Rzeczypospolitej Polskiej, gnębiona przez carów rosyjskich, wydana przed dwoma laty na łup Niemców, a potem zalana falą bolszewicką, odzyskuje swe prawa i pełną swobodę. Upadł front, który was dzielił od Warszawy, Wilna, Grodna, Lidy i Nowogródka. Wasi dotychczasowi zaborcy ogłaszali szumne odezwy, pełne złotych obietnic, a przynosili wam głód, ucisk i wojnę. My nie słowami, ale czynem do was, rodacy i pobratymcy najbliżsi, przemówić pragniemy.

Z rozkazu naczelnego wodza Józefa Piłsudskiego przekazuję władzę na oswobodzonych obszarach administracyi cywilnej, do której Wy sami będzie powołani, a której zadaniem będzie zaspakajanie waszych potrzeb, usuwanie nędzy i głodu.

Obywatele! Nadszedł czas odbudowy po latach zniszczenia, niech każdy w swoim zakresie do niej się przyczyni, tych zaś, którzyby mącili spokój i porządek publiczny, którzyby działali przeciw wojsku i jego zdolności bojowej, będę karał surowo i bezwzględnie. Obywatele! W zaufaniu wzajemnem będziemy odtąd wspólnie pracowali nad dobrą przyszłością. — Szeptycki, generał porucznik i dowódca frontu litewsko-białoruskiego«.

Z państwa Petlury.

Warszawa, 15 sierpnia. (Telefonem). Według informacyj, jakie nadeszły z Podola i Wołynia, państwo Petlury rozciąga się obecnie zaledwie na 1½ powiatów, reszta powiatów wołyńsko-podolskich jest terenem zupełnej anarchii i ustawicznych starć między różnemi grasującemi bandami na tych obszarach. Władza bolszewicka rozciąga się na te miejscowości jedynie doryweczo, a bandy, które pojawiają się na tym obszarze, występują, jako przeciwkomunistyczne i przeciw-żydowskie. Pogromy powtarzają się na Podolu i na Wołyniu nieustannie. — **Agitatorzy Petlury usiłują podbudzić chłopów wołyńskich i podolskich do wystąpienia przeciw Polakom i do rzezi Polaków.** Jednakże te usiłowania agitatorów petlurowskich nie odnoszą skutku, albowiem chłopi wręcz oświadczają, że do żadnej rzezi Polaków nie dopuszczą. Wśród ludności wołyńskiej utrwala się przekonanie, iż koniecznem jest, aby jak najprędzej nadeszli Polacy i zaprowadzili ład i porządek. Mobilizacya, ogłoszona przez rząd Petlury i przez bolszewików, nie wydaje dobrych rezultatów, gdyż włościanie nie chcą wstępować ani do armii bolszewickiej, ani do armii Petlury.

O sojusz polsko-rosyjski.

Kraków, 16 sierpnia (Radio P. A. T. z Paryża). Z Genewy donoszą:

Do Genewy przybyła misya **specyalna, wysłana przez admirała Kołczaka,** złożona z kilku członków, z pułkownikiem Pastuchowem na czele celem prowadzenia rokowań **w sprawie sojuszu rosyjsko-polskiego przeciw bolszewikom.** W kołach oficyalnych zapewniają, że rokowania toczą się na następującej podstawie: **oficyalne uznanie niepodległości Polski, uznanie praw Polski do Galicyi wschodniej, uregulowanie kwestyi litewskiej przez mocarstwa.**

Współdziałanie Kołczaka z Niemcami przeciw Polsce.

Warszawa, 16 sierpnia. (Telefonem). Wedle pewnych wiadomości, jakie nadeszły z Wilna, odbyła się z końcem ubiegłego miesiąca pod Mitawą konferencya niemiecko-rosyjska, pozostająca w ścisłym związku z dążeniami, podjętemi przez Niemców dla nawiązania ścisłych stosunków z grupami antibolszewickiemi w Rosyi celem zapewnienia Niemcom wpływu na przyszłą Rosyę. Ze strony niemieckiej w naradach wzięli udział przedstawiciele, przybyli z Berlina, zaś ze strony rosyjskiej generała ks. Liewen, organizujący wojsko antibolszewickie w Inflantach, hr. Keller, oraz przedstawiciel Kołczaka. Obecność urzędowego przedstawiciela Kołczaka dowodzi, iż powyższa konferencya ze strony ks. Liewena nie była jakąś niesubordynacyą wobec admirała Kołczaka, lecz, że admirał Kołczak nawiązuje oficyalnie wbrew ententcie, stosunki z Berlinem. **Głównym tematem obrad była sprawa współdziałania Niemiec i Rosyi przeciw Polsce.** W sprawie tej osiągnięto porozumienie. — Podczas bankietu wznoszono podobno toasty na cześć przyszłych władców Rosyi i Niemiec, sprzymierzonych z sobą.

Nowe zwycięstwo Denikina.

Paryż, 16 sierpnia (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

W bitwie pod Kamyszynem wzięły wojska generała Denikina w dniu 21 lipca **11.000 jeńców, 60 armat, 150 kulomiotów** i mnóstwo materyału wojennego. Dwie dywizye bolszewickie a mianowicie 37 i 39 zostały zupełnie rozbite. **Konnica generała Denikina uzyskała już połączenie z lewem skrzydłem kozaków uralskich** na odcinku odległym o 8 mil na południowy zachód od Kamyszyna.

Hoover przyjeżdża.

Hymny Amerykańskie.

GWIAŹDZISTY SZTANDAR.

O mów, czyli znać, gdy rozwidnia się brzask,
To co wczoraj pod zmierzch do zwycięstwa nas wiodło?
Sztandar z pasów i gwiazd czy roztacza swój blask,
poświęcone wśród walk w gradzie kul nasze godło,
kiedy błysk rac i bomb raz po raz mówił nam,
że bój nocny wre i że flaga jest tam!
O Gwiaździsty Sztandarze, tylko tryumf znaj,
tam gdzie Wolność i Cześć, tam gdzie mężnych jest kraj!

Tam gdzie brzeg widny w mgle, śni na wód głębnem tle,
tam, gdzie wróg dumny legł i zdał śmierci swe hufce,
cóż tam gra ,jakby wiatr i poselstwo swe śle,
miga skrzydłem jak ptak, gdy zawraca w wędrówce,
znak wraz widny lub skryt, nagle złoci go świt...
cały w blaskach na wodzie odbija swój zwid.
O Gwiaździsty Sztandarze tylko tryumf znaj,
tam, gdzie Wolność i Cześć, tam, gdzie mężnych jest kraj!

I kędyż ta Moc, której los zadał kłam?
gdzież gwałt, który klął, że staniem się pastwą!
że gniazda ni kraju nie zaznać już nam,
już krwią obmył wróg własnych śladów plugastwo!
najemnik wpadł w grób wśród rozpaczonych swych prób
by w ucieczce się skryć, ale skrył się już trup!
O Gwiaździsty Sztandarze tylko tryumf znaj,
tam, gdzie Wolność i Cześć, tam, gdzie mężnych jest kraj!

Chwyć broń wolnych mężów, niech pilnuje straż!
Ojczyzny nam strzedź, aby wróg jej nie psował,
za obronę i cześć niech ten kraj miły nasz
chwali Boga, że Naród stworzył i zachował!
niech słyszy to wróg, moc w prawości jest dróg
i żywie w nas wiara: Obrońcą nam Bóg —
O Gwiaździsty Sztandarze tylko tryumf znaj,
tam, gdzie Wolność i Cześć, tam, gdzie mężnych jest kraj!

AMERYKA.

Ojczyzno! Tobie gram, swobodny kraju mój!
Duch wolny nam, tam, gdzie był Ojców zgon,
tam, gdzie pielgrzymów skłon
od wszystkich morza stron
strzeże twych bram.

Rodzinny krajn mój, swobody twojej zorą
wysławiać nam —
twej bujny las i step, twych wzgórz świątynny sklep
i błękit szczęsnych nieb,
tam Wolność — tam!

Niech pieśni idzie wiew i sypie owoc z drzew,
jak hojny trzos,
niech śmiertelników chór, bijąc o skalny mur,
przedłuża głos.

Praojców Boże — Ty —
Twórco Swobody zwó!

za krwawe chrzty,
niech kraj nasz w pełni łask
Wolności sieje blask,
Opieką bądź nam Ty —
nasz Bóg — nasz Król!

Tłomaczył
Franciszek Ksawery Pusłowski

Na powitanie senatora Hoovera

Wobec przyjazdu do Krakowa kierownika ogólno-europejskiej misyi żywnościowej, senatora Hoovera, prezydyum miasta wydało następującą odezwę do mieszkańców miasta Krakowa:

W dniu 17 sierpnia 1919 tj. w niedzielę o godzinie 9 rano przyjeżdża do naszego miasta, celem zapoznania się z naszymi stosunkami żywnościowymi Herbert Hoover, delegat Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Mąż przejęty na wskróś ideą najszerzej pojętego humanitaryzmu, mąż, któremu setki tysięcy naszej ludności, naszego państwa, zawdzięczają możność przetrwania najcięższych czasów. Twórca i organizator pomocy dla dzieci tego najdroższego skarbu każdego narodu. Jemu zawdzięczamy istnienie licznych kolonii dla dziatwy naszej, Jemu zawdzięczamy ratunek od strasznej klęski głodowej, do Niego zwracamy się z nadzieją na dalszą pomoc w ciągle jeszcze ciężkiej przyszłości.

Prezydyum miasta, pragnąc wyrazić dostojnemu gościowi wdzięczność za jego wielkoduszną działalność, wzywa wszystkich mieszkańców miasta, by w dniu tym wzięli jak najliczniejszy udział w uroczystem przyjęciu znakomitego przedstawiciela Ameryki.

Program owego przyjęcia jest następujący:

Dekoracya miasta; przywitanie na dworcu kolejowym przez prezydyum miasta, dowództwa wojskowe, przedstawicieli władz, instytucyj dobroczynnych i humanitarnych, młodzież, dziatwę szkolną i delegacye.

Podczas przejazdu senatora Hoovera z dworca kolejowego ulicami: Lubicz, Basztową, Floryańską wokoło Rynku i Sławkowską, wzdłuż wszystkich ulic utworzą szpalery młodzież szkolna, ochronki, zakłady dobroczynne i humanitarne etc.

O godzinie 12 w południe uroczyste powitanie przez Radę m. Krakowa, w gmachu magistratu na II. piętrze. (Wstęp za zaproszeniami)

O godzinie 4.30 hołd dzieci i młodzieży krakowskiej w Parku Dra Jordana. (Bilety wstępu wydaje sekretaryat prezydyalny Magistratu w sobotę w godzinach między 5 a 7 wieczór).

Zwiedzenie pamiątek miasta, oraz zakładów sanitarnych w Prądniku.

Prezydyum miasta Krakowa, pragnąc przyjęcie Pana Hoovera jak najuroczyściej obchodzić, zwraca się do wszystkich mieszkańców miasta, aby w dniu tym zechcieli domy swe dekorować flagami państw sprzymierzonych, oraz państwa polskiego, jak niemniej, by wszystkie instytucye, zakłady dobroczynne i humanitarne, zarządy ochronek etc. zechciały wziąć w powyższej uroczystości jak najliczniejszy udział, aby dać wyraz jak największej radości z okazyi goszczenia w naszem mieście tak zasłużonego dla naszego społeczeństwa obywatela amerykańskiego.

Ze względu na krótki czas, jaki dzieli nas przed uroczystością, prezydyum miasta, wszelkie instytucye, zakłady dobroczynne, ochronki, by po bliższe informacye zechciały zgłaszać się w Sekretaryacie prezydyalnym Magistratu. — Wstęp na dworzec kolejowy mają przedstawiciele władz, instytucyi etc. za zaproszeniami, po które należy zgłaszać się w sekretaryacie prezydyalnym Magistratu w sobotę w godzinach pomiędzy 4 a 6 popołudniu. Na peronie ustawi się kompania honorowa z muzyką armii Gen. Hallera. W salonie na dworcu kolejowym przedstawione zostaną p. Hooverowi delegacye.

Skład delegacyi, przybywającej z senatorem Hooverem jest następujący: Herbert Clark Hoover, dyktator światowej aprowizacyi, Colonel Logan, Genral Goodyere, Harles Taft (junior), Commander George Baker, Charles Kloeber (przedstawiciel „Associated Press“, Capitain Abele, Kazimierz Lubomirski, poseł polski do Ameryki, Jan Horodyski, Oficer sztabowy.

Nadto przez premiera p. Paderewskiego wysłany został naprzód Ksawery hr. Pusłowski, sekretarz osobisty prezydenta Rady Ministrów.

Herbert Clark Hoover, urodzony dnia 10 sierpnia 1874 w West Branch Ja, ukończył wydział inżyniryjny n a Stanford University 1895 (B. A.). Posiadając różne urzędy w świecie przemysłowo-handlowym do roku 1914, zajmował się dużo łaciną i przetłómaczył dzieło: Agricilas de Re Metallica, na zasadzie którego został mianowanym L. L. D. (doktorem praw) w Oxfordzie w roku 1919.

W roku 1917 został mianowany L. L. D. w Brown University i w Uniwersytecie of Pensylvania. Jest on „Trustee“ (opiekunem) Stanford University, oraz członkiem Królewskiego Towarzystwa Geograficznego.

W roku 1914 został mianowanym na urząd państwowy do American Relief Committee, a w roku 1915 do Relif of Belgium Committee.

W kwietniu 1917 roku do sierpnia tegoż roku piastował urząd Chairman of Food Commission of National Defence, a od 10 sierpnia 1917 r. pełni urząd U. S. A. Food Administrator.

Hoover w Warszawie.

Warszawa, 16 sierpnia (PAT). Przedwczoraj odbyło się uroczyste powitanie Herberta Hoovera i uczczenie przez dzieci warszawskie. Już od rana ulice Warszawy przybrane były we flagi polskie i amerykańskie a w oknach widniały podobizny Wilsona i Hoovera. Uroczysty obchód rozpoczął się w hotelu Bristol w biurach Centralnego Komitetu pomocy dla dzieci. Około godz. 3 przybył do sali głównej biur Komitetu pomocy dla dzieci p. Herbert Hoover. — Oczekiwał go tam prezydent Paderewski, ks. biskup Gall, Zdzisław ks. Lubomirski, ambasadorowie obcych mocarstw, minister zdrowia dr. Janiszewski zarząd Centralnego Komitetu pomocy dla dzieci, przedstawiciel zarządu miasta itd. Hoovera powitano burzliwymi okrzykami a orkiestra szwoleżerów odegrała hymn amerykański. Wzruszonego powitaniem Hoovera **powitała przemówieniem p. Paderewska,** która złożyła mu hołd imieniem **tysiąca dzieci,** wyrwanych od śmierci. Przemawiał **następnie minister Janiszewski, oraz dyrektor Centralnego** Komitetu pomocy dla dzieci Gawlikowski, który wręczył Hooverowi następujący adres: Panu Herbertowi Hooverowi! Służąc wielkiej idei postawionej przez prezydenta Wilsona, jako świetlane cele ludzkości, przybyłeś do nas, niosło pomoc naszym dzieciom. Wypełniłeś swoje zadanie, włożyłeś w nie całą swoją umiejętność, swoją pracę, swoje serce. Nie podobna usunąć odrazu tej strasznej krzywdy, jaką zbrodnicza wojna wyrządziła niewinnym dzieciom. Jednakże tysiące otrzymały już Twoją szlachetną pomoc i dziś, gdy opuścisz nasz kraj, i wrócisz do swojej ojczyzny, towarzyszy Ci błogosławieństwo tych czystych i niewinnych serc. — Jest to najważniejsza nagroda dobrego czynu. Niechże i nam skromnym współpracownikom tej wielkiej idei w Polsce wolno będzie dołączyć słowa podziękowania, hołdu i szacunku. Następują podpisy.

Po wręczeniu adresu p. Hooverowi, odjechał tenże w towarzystwie pp. Paderewskich, ambasadora amerykańskiego Gibsona i innych na plac wyścigowy, gdzie zajęto miejsce na trybunach. Rozpoczęła się defilada dzieci, w której brało udział tysiące dzieci. Defilada trwała dwie i pół godziny. Po defiladzie Hoover, otoczony czworobokiem wychowanków różnych pułków (sierót wychowańców na koszt pułków)

zeszedł z trybuny i udał się do automobilu, poczem powrócił do swej kwatery.

Przedstawiciele prasy u Hoovera.

Warszawa, 16 sierpnia. (Telefonem). Na konferencyę przedstawicieli prasy warszawskiej z Hooverem, która odbyła się we środę wieczorem, przybyło pięciu przedstawicieli żydowskich, przedstawiciel rosyjskiego pisma »Samoiłow«, przedstawiciel Polskiej Agencyi telegraficznej i dwoch reporterów politycznych z polskiej prasy warszawskiej. Fakt powyższy bardzo ujemnie świadczy o zrozumieniu, jakie prasa stołeczna posiada dla tak ważnego wydarzenia, jak przybycie przedstawiciel Ameryki do stolicy Polski o ważności jego misyi w Polsce.

Hoover we Lwowie.

Lwów, 16 sierpnia (PAT). Wczoraj przed południem przez Lwów przejechał Hoover. Na dworcu kolejowym przyjęli go reprezentanci władz rządowych, miasta, wojska, oraz bardzo wiele publiczności. Na dworcu na powitanie stanęła kompania honorowa. Hoover, któremu towarzyszył ks. Kazimierz Lubomirski, oraz dziennikarz amerykański red. Czarnecki z Chicago, pojechał po krótkim postoju do Galicyi wschodniej. Jutro p. Hoover przybędzie do Lwowa. P. Hoover będzie przyjęty śniadaniem u ks. Lubomirskiego, po południu dzieci z półkolonii lwowskiej, w liczbie 5.000, które korzystają z darów żywnościowych Ameryki, zbiorą się razem celem urządzenia Hooverowi owacyi. Wieczorem reprezentacya miasta wyda obiad dla Hoovera. Dzienniki lwowskie w artykułach witają serdecznie p. Hoovera i wyrażają nadzieję, że osobiste przekonanie jego o stosunkach żywnościowych w Galicyi wpłynie na przydział dla wyniszczonych wojną obszarów. Niezależnie od tego dzienniki już poprzednio na wiadomość o przyjeździe Hoovera do Polski powitały go w serdecznych artykułach.

Dobre perspektywy aprowizacyjne.

Wiedeń, 15 sierpnia (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z St. Germain:

»Chicago Tribune« ogłasza artykuł dr Surface, który oświadczył, że **aprowizacya świata w najbliższym czasie zapowiada się dobrze.** — Idzie jedynie o rozdział i dobrą organizacyę żeglugi, aby okręty nie odbywały niepotrzebnych podróży. Europa w nadchodzącym roku będzie potrzebowała 15 do 20 milionów ton zboża, z czego Stany Zjednoczone mogą dostarczyć 10 milionów ze swoich nadwyżek. Dwa dalsze miliony mogą być dostarczone przez Kanadę, podczas gdy resztę bez trudności będzie można dowieźć z Australii i Argentyny. Wedle sprawozdań otrzymanych w Ameryce w najważniejszych europejskich obszarach zbożowych żniwa zapowiadają się dobrze. Trudności wynikną tylko na polu zaopatrzenia w mięso z powodu braku w Europie urządzeń do rozsyłania mięsa mrożonego. Bardzo da się odczuć brak cukru.

Zakaz wywozu pszenicy do Europy.

Berlin, 15 sierpnia. (PAT). »Berliner Tagbl.« donosi, że na skutek wzmagającej się drożyzny w Ameryce, dyrektor trustu pszenicznego, Fanes, odbył długą konferencyę z Wilsonem, której wynikiem jest zakaz wywozu pszenicy do Europy. Zakaz ten spowodował w Ameryce nadzwyczajny spadek cen chleba i mięsa. Wilson wypowiadał się za polityką pomocy dla Europy, ale zakaz obecny nie jest dla Europy obiecującym objawem.

KRONIKA.

Kraków, 16 sierpnia.

ODPIS AKTU EREKCYJNEGO POMNIKA WOLNOŚCI. U stóp wiecznotrwałego pomnika bohatera o wolność Polski Tadeusza Kościuszki, na tej prastarej ziemi krakowskiej w pięciolecie pamiętną rocznicę wiekopomnego dnia 6 sierpnia roku pańskiego 1914-go, w którym pod wodzą Józefa Piłsudskiego najmłodsi synowie ojczyzny wyrwali się z więzów niewoli i poszli w bój za wolność Narodu, dziś, — gdy z posiewu ich krwi żywie Ojczyzna w Niepodległej Polsce — w obliczu Boga, przy straży armii Wojska Polskiego, Władz i wiernych Synów złożono hołd tym pierwszym bohaterom o wolność Ojczyzny — już w niepodległej Rzeczypospolitej i ku wiecznej pamięci a widomemu znakowi, postanowiło wnieść pomnik, do którego ten pierwszy kamień węgielny obecni w imieniu Naczelnictwa Państwa i Naczelnego Wodza generał Kazimierz Sosnkowski, w imieniu Dowództwa armii generała Hallera, w imieniu Rady stołeczno-królewskiego miasta Krakowa, w imieniu Komitetu miejscowego, tudzież posłowie ziemi krakowskiej naznaczają i podpisami swoimi akt ten — ku temu sporządzony — stwierdzają.

Działo się to na Błoniach krakowskich dnia 6 sierpnia roku pańskiego 1919-go».

Podpisali: gen. Sosnkowski Kazimierz, gen. Haller Józef, gen. Symon Antoni, prez. Federowicz Jan Kanty, del. Biesiadecki Maciej, ks. arch. Wądolny Czesław.

POŻEGNANIE „KRAKOWSKICH DZIECI". W dniu wczorajszym żegnał Kraków uroczyście a z żalem batalion 13 pułku „dzieci krakowskich", przeniesiony, jak wiadomo, rozkazem Naczelnego Dowództwa do Modlina. O godzinie 10 rano odprawił na Błoniach przed ołtarzem polowym, ozdobionym chorągwiami i zielenią, mszę św. kapelan załogi ks. Jarosiński. Na nabożeństwo przybyli: generałowie Piasecki i Stiller wraz z korpusem oficerskim, prezydent Federowicz, przedstawiciele władz, instytucyi i prasy. Po mszy św. podszedł ks. kapelan ku ustawionym za ołtarzem szeregom żołnierskim i wygłosił podniosłe przemówienie na temat cnót żołnierzowi potrzebnych, zwłaszcza w służbie własnej, wolnej, Ojczyzny. Imieniem dowódcy O. G., gen. Symon, pożegnał następnie w serdecznych słowach rozstających się z nami „trzynastaków" gen. Stiller, poczem przy dźwiękach muzyki, wśród żywych owacyj publiczności odbyła się defilada przed generalicyą i prezydium miasta. W karnym ordynku, o brawurowej postawie przesunęły się po raz ostatni w rytmicznym tempie marsza te zawsze dziarskie, pełne fantazyi „krakowskie zuchy", tak dobrze nam znane z zawadyackiej miny i nigdy nie wygasającego animuszu.

Wieczorem odbyła się w koszarach Sobieskiego wspaniała uczta pożegnalna, w której wziął udział korpus oficerski i zaproszeni goście.

WCZORAJSZE ŚWIĘTO. Święcenie ziół, odbywające się corocznie w dniu Wniebowzięcia N. P. Maryi czyli na Matkę Boską Zielną, sprowadziło do kościołów parafialnych tłumy włościan w odświętnych, malowniczych strojach z pękami zbóż, kwiatów i owoców. W roku bieżącym tradycyjna ta uroczystość wypadła może okazalej, niż dawniej, widać bowiem było nawet na wozach przybranych kwieciem i zielenią wspólne duże, jakby dożynkowe bukiety pod opieką hożych dziewcząt krakowskich. Kraków wystąpił znowu w krasie swego „bajecznie kolorowego" ludu, który jest najpiękniejszą ozdobą jego starych murów i kościołów.

W SPRAWIE OPIEKI NAD DZIEĆMI. Prezes Władysław Lewicki przedstawił w ministerstwie zdrowia i opieki społecznej wynik ankiety lwowskiej w sprawie opieki nad dziećmi. Po konferencyi uchwalono uprosić radcę Jana Chlamtacza o referat na ankiecie lwowskiej we wrześniu br.

WIZYTATOR KOLONII „DZIECI NA WIEŚ". Wizytatorem kolonii „Dzieci na wieś" w Małopolsce z ramienia ministerstwa zdrowia został mianowany dr Walcryan Serbeński.

PIĄTY ZJAZD delegatów Związku polskich Towarzystw nauczycielskich odbędzie się 20 bm. w Cieszynie.

Z OPERY. Ostatnie dwa przedstawienia opery 17 bm. w niedzielę odbędą się wcześniej, ze względu na wyjazd członków orkiestry warszawskiej, który nastąpi tegosamego dnia po przedstawieniu. Popołudniowe przedstawienie „Cyrulika" rozpocznie się o godzinie 3 i pół. Wieczorne „Doli" o godz. 7-mej.

POLSKI ZWIĄZEK OGRODNIKÓW urządza dnia 17 bm. pokaz ogrodniczy o godzinie 3 popołudniu w szkółkach w Dębnikach (pałac po Lasockich).

WYŚCIGI KOLARZY POLSKICH. Wczoraj przed południem odbyły się na 50-kilometrowym torze Kraków-Wieliczka wyścigi kolarzy z wszystkich dzielnic Polski. Do startu stanęło 15 kolarzy, którzy wśród nieprzyjających warunków atmosferycznych (silny wicher wysadzał wprost jeźdźców ze siodeł) wykazali wielką sprawność w swym sporcie. Pierwszy przybył do mety p. Grabczewski z Warszawy (po 1 godz. 59 min.), drugi p. Zawadzki z Warszawy (po 2 godz. 7 min.), trzeci p. Sikorski z Krakowa (2 godz. 8 min.), czwarty p. Giżycki z Krakowa (2 g. 10 min.), piąty p. Żmija (2 g. 22 m.).

SMUTNY OBJAW. Wczoraj usiłował na ul. Józefa żołnierz policyjny przytrzymać dziewczynę, sprzedającą papierosy po paskarskich cenach. „W obronie" dziewczyny stanął 35-letni Moses Nieles, który chwyciwszy policyanta pod gardło, pobił go. Tłum ludzi, którzy się tymczasem zbiegli, rzucił się również na żołnierza policyjnego i dopiero patrol policyjny uwolnił go z rąk ciemnej tłuszczy oraz aresztował Nielesa, który zaprowadzony „pod Telegraf" zaprzeczył wszystkiemu, o co go obwiniono. Podobne epizody, zdarzające się niestety u nas dosyć często, świadczą bardzo ujemnie o kulturalnym poziomie niższych warstw społeczeństwa, nie mających szacunku dla porządku publicznego i organów będących jego przedstawicielami.

NAGŁY ZGON. Wczoraj przed godz. 11 w nocy zmarł nagle z powodu udaru serca przechodzący ul. Franciszkańską 40-letni Stanisław Kowalski, obywatel z Myślenic. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

AKADEMICY OFIARĄ POTWORNEJ KRADZIEŻY. W chwili, gdy znużeni pracą dwaj akademicy Gustaw Chodacki z Tarnowa i Władysław Pelz wyszli odetchnąć „świeżem" powietrzem, zakradł się onegdaj między godz. 3—5 popołudniu okrutny złodziej do ich mieszkania przy ul. Szujskiego 6 i przywłaszczył sobie doszczętnie cały „majątek akademicki", składający się z 8 męskich garniturów, dwu całkiem nowych, co dopiero przyniesionych od krawca, których użyteczności jeszcze stwierdzić nie mieli czasu, następnie zarzutki, bieliznę, pościel, koce, dokumenta i świadectwa w sumarycznej kwocie ponad 20.000 K. Zrozpaczeni młodzieńcy ofiarowują nagrodę za wyszukanie sprawcy, któremu mają gorącą chęć sprawić „harakiri", tem więcej, że ogołoceni ze wszystkiego zmuszeni są spać pod marynarkami i mimo ustalającej się pogody siedzieć w domu. O kradzieży zawiadomiono policyę, która zajęła się poszukiwaniem sprawców kradzieży.

NIEUDAŁE WŁAMANIE. Do mieszkania P. Abrahamowiczowej przy ul. Gazowej włamali się wczoraj dwaj złodzieje: Herm. Meschel false Freundlich i M. Silberberg, którzy splądrowawszy całe mieszkanie, skradli pościel, garderobę i bizuteryę łącznej wartości 40.000 K. Włamywacze chcieli już opuścić mieszkanie z przygotowanymi tobołkami, gdy wtem nadeszła właścicielka mieszkania i spostrzegłszy, co się dzieje, puściła się w pogoń za uciekającymi złodziejami, których przy pomocy publiczności przytrzymała na ul. Wolnica i oddała w ręce policyi. Są to prawdopodobnie sprawcy włamania, jednego przed dwoma miesiącami dokonanego w temsamem mieszkaniu.

Z kraju.

POD SZTANDAREM POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA z p. Heleną Paderewską na czele łączą się Polski Biały Krzyż i Centralny Komitet Pomocy dla dzieci.

KATASTROFALNA BURZA. Wczoraj w nocy przeciągnęła nad Lwowem wielka burza, w niektórych miejscach lał deszcz z gradem. Z różnych miejsc doniesiono tu o niebywałych spustoszeniach na polach. Woda podmyła plony rolnicze i w wielu miejscach wyrządziła wielkie szkody w zbożu, które gnije.

MORDERSTWO RABUNKOWE. W sądzie lwowskim odbyła się rozprawa przeciw dwom siostrom Suppan Adeli i Malwinie. Swojego czasu zamordowały one stróżowę, u której mieszkały. Było to morderstwo rabunkowe. Rozprawa odbywa się częściowo tajnie.

PANAMA CUKROWA WE LWOWIE. Od kilku dni toczy się śledztwo w sprawie malwersacyi cukrowych i oszustwa. Jest prawdopodobnem, że zapasy cukru, które pojawiły się w handlu paskarskim, pochodzą z kradzieży w Stryju i Stanisławowie, gdzie w tych dniach zginęło kilkadziesiąt wagonów cukru białego.

ODZNACZENIE. Żelazny krzyż zasługi za obronę Lwowa otrzymali w Warszawie pani Helena Żelechowska, ppk. Jan Fryling, Stefan Iszkowski i Tadeusz Czyżowski.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW WIĘZIENNYCH. W Kielcach zorganizował się oddział Związku pracowników więziennych, zalegalizowany przez odpowiednie władze. Zadania Związku są wyłącznie ekonomiczne i kulturalno-oświatowe. Do kieleckiego oddziału Związku należą wszyscy urzędnicy i służba więzienna w Kielcach i Chęcinach. Na czele oddziału stoją: prezes p. K. Bełtowski, sekretarz p. E. Ciborowski i skarbnik p. W. Jurek.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa zamianował zasłużonego profesora Uniwersytetu odeskiego dra Jana Śleszyńskiego profesorem zwyczajnym matematyki i logiki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło uchwałę grona profesorów uniwersytetu lwowskiego, udzielającą drowi Władysławowi Tatarkiewiczowi veniam docendi z filozofii.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
W sobotę, 16 bm.: „Chrześniak wojenny".

Z opery.

„Dola", opera w 4 aktach, słowa i muzyka Bol. Walewskiego.

Poprzedni artykuł o „Doli" miał cel informacyjny i obecnie po przedstawieniu czas na kilka słów krytycznych. Mamy przed sobą dzieło wybitnego talentu, oto pierwsze wrażenie, które musi wynieść każdy po wysłuchaniu »Doli« — mimo widocznych również dla każdego usterek. Że są usterki, to chyba odczuwa sam kompozytor. Jedną z najważniejszych jest brak większej koncentracyi: na scenie dzieje się za wiele, a przeto w dramacie za mało. Akcya rozpada się na szereg mozaikowych, luźnych obrazów; taki układ nie byłby może wadą i występuje nieraz w operach lirycznych, jak na przykład w »Oneginie« Czajkowskiego, ale w takich razach dzieje się to z intencyi kompozytora, które dzieło swoje pisze, jako szereg »scen lirycznych«, a nadto musi nić akcyi snuć konsekwentnie poprzez wszystkie nawet odległe epizody, które służą tylko do uplastycznienia zasadniczego tematu. Dalszą usterką jest nadmiar epizodycznych postaci, które zacierają nieraz kontury postaci głównych tem bardziej, że większość ich nie ma należytego uzasadnienia dramatycznego.

Z podanych tu względów wynikają zabójcze dla dzieła rozwlekłości, które nużą, osłabiając dodatnie wrażenie, jakie wynieść się musi z momentów wybitnie dramatycznych. W interesie dzieła konieczne będą zmiany, skreślenia i retusze pewnych ustępów, a nawet partyj wokalnych; sądzę, że pierwszy akt ucierpi na tem najwięcej; trzeba go będzie najzupełniej przebudować, ująć jak najzwięźlej, wykreślić wszystkie momenty drugorzędne, figury epizodyczne zaledwie szkicowo zaznaczyć, może nawet wprowadzić tylko jako nieme role, usunąć tańce dożynkowe, a muzykę ich, jako bardzo charakterystyczną dać raczej, jako tło, jakby motyw, nieustannie przewijający się (na wzór muzyki w »Weselu« Wyspiańskiego). Podobnie i w drugim akcie należy nie szczędzić skreśleń: dysputa proboszcza z Tadeuszem jest za długa, refleksyjna i — nie muzyczna! Może wkońcu i koncert w szpitalu należałoby zredukować do minimum, a nawet skreślić, jako szczegół zewnętrzny, przyczepiony nieorganicznie do całości, a jedynie obliczony na efekt, niezbyt wybredny.

W muzyce do »Doli« wytknąć trzeba jedną rzecz: ubóstwo melodyjnej inwencyi i skąpe szafowanie kantyleną. Kompozytor operuje niemal nieustannie recitatiwem, jakby się wstydził tego, że zdobyć się może także na pomysły melodyjne. Wytwarza to pewną fałszywą nutę, którą natychmiast się wyczuwa; zwłaszcza ten, kto zna dawniejsze kompozycye p. Walewskiego, zawsze niezmiennie śpiewne, z żalem odczuwa brak większej śpiewności w »Doli« i dziwi się, dlaczego tak oszczędnie i niemal trwożliwie rozsiał kompozytor ustępy melodyjne w swej operze. Rekompensatą za ich brak są wplecione w akcyę piosenki ludowe i chóry, przepysznie opracowane: a więc chór dożynkowy, kolendy, a zwłaszcza majestatyczne »Święty Boże«, wywierające głębokie wrażenie, jako niezrównany kontrast na tle muzyki dział i karabinów w scenie bitwy w drugim akcie. Do najwdzięczniejszych ustępów wokalnych należy miłosna arya Tadeusza w 1 akcie, arya Heleny i przepyszny monolog Romana w zakończeniu dramatu. Najważniejszym czynnikiem muzycznym w »Doli« jest orkiestra: brzmi ona świetnie; są w niej bardzo ciekawe efekty kolorystyczne, wynikłe czy to z operowania barwami instrumentalnemi, czy to z pewnych brzmień dyssonansowych rzuconych, jakby kleksy na harmoniczne tło całości, na przykład postępy małych sekund, harmonicznie niezależnych od tonacyi danego ustępu. Niektóre części partytury, wykonane samoistnie bez tła scenicznego, nie stracą nic na siłe działania i wywrą wrażenie symfonicznego poematu.

Przedstawienie »Doli« miało charakter dorywczy. Podziwiać trzeba naszych wykonawców, to jest śpiewaków i orkiestrę, że w tak krótkim przeciągu czasu opanowali swe partye i wywiązali się ze swego zadania zupełnie dobrze. W pierwszej linii należy się uznanie p. Szafrańskiej, która niezwykle starannie opracowała partyę Heleny; nie ulega wątpliwości, że kompozytor pisał tę partyę z myślą o głosie p. Szafrańskiej, t. j. o jej wyjątkowym pod względem rozległości mezzosopranie. Wokalna i dramatyczna kreacya p. Szafrańskiej może być dla każdej dalszej przedstawicielki tej roli wzorem. Tadeusza śpiewał p. Stępniowski.

Tylko wyjątkowa jego muzykalność zdołała opanować tak trudną partyę i wykonać ją bez zarzutu. — Najwdzięczniejsza jest partya Romana, wprawdzie niewielka, lecz pełna uczuciowego wyrazu; doskonałym wykonawcą jej był p. Ludwig. Szlachetnie brzmiał głos p. Tarnawskiej, jako Kaluni; dobrze śpiewała p. Jaworzyńska, jako wdowa, i p Tarnavski, jako proboszcz. Kapitalny był, jak zawsze, p. Janowski, siejący naokół humor; dobrą jego partnerką w roli wiejskiej Marysi była p. Klockówna, zapowiadająca wybitny temperament w śpiewie i w grze.

Kompozytorowi urządzono gorącą owacyę; była ona miarą niezwykłej sympatyi, jaką p. Walewski zdobył u nas swoim talentem i pracą, pełną zapału. Sypały się kwiaty, podano mu wieńce i piękne podarki od Towarzystwa operowego, które przecież zawdzięcza mu niemal wszystko.

Dr Józef Reiss.

Z obrad polsko-niemieckich.

Berlin, 16 sierpnia (PAT). Dzień wczorajszy wypełniły prace przygotowawcze komisyj i podkomisyj polskich i dyskusye nad wygłoszonymi referatami. Potem o godz. 6 odbyło się wspólne posiedzenie obustronnych delegatów, na którem ustalono termin posiedzenia polsko-niemieckich komisyj i podkomisyj. W myśl tego w dniu dzisiejszym zebrała się na przedwstępne obrady komisya wojskowa oraz komisya dla internowanych jeńców wojennych. W innych działach toczyły się dalsze obrady przygotowawcze delegatów polskich. Na piątek wyznaczone są posiedzenia wspólnej komisyi gospodarczej, oraz komisyi dla spraw szkolnych, kościelnych i instytucyj dobroczynnych.

Berlin, 16 sierpnia (PAT). Rokowania polsko-niemieckie odbywają się codziennie. Francyę reprezentuje generał Dupont, Anglię generał Mancoln, Włochy generał Bentibegin. Oprócz tego najwyższa rada ententy upoważniła do udziału w rokowaniach oficera japońskiego. Ze strony niemieckiej biorą udział jako rzeczoznawcy burmistrze z Bydgoszczy i Torunia, zastępca rady ludowej niemieckiej z Poznania pos. dr Scholz i komisarz państwowy Hoersing oraz komisarz Winning i inni. Wczoraj w ministeryum spraw zagranicznych odbyła się narada przedstawicieli wszystkich władz niemieckich w sprawach polsko-niemieckich. Omawiano sprawy szkolne, kościelne, dobroczynności, dóbr państwowych i lasów, kolonizacyi, powrotu internowanych i jeńców wojennych, amnestyi i umożenia dochodzeń, sprawy gospodarczej komunikacyjne, sprawy uregulowania kwestyj finansowych jak emerytur i pensyj wojskowych. Dzień 13 bm. zajęły prace przygotowawcze, komunikacyjne, sprawy uregulowania kwenad wygłoszonymi referatami. O godz. 6 wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie obustronnych delegatów, na którem ustalono termin posiedzeń polsko-niemieckich komisyj i podkomisyj. W myśl tego zebrała się na przedwstępne narady komisya wojskowa oraz komisya dla internowanych i jeńców wojennych. Pozatem toczyły się obrady polskich delegatów w innych sprawach. Na piątek wyznaczone jest posiedzenie wspólnej komisyi gospodarczej oraz komisyi dla spraw szkolnych, kościelnych i instytucyi dobroczynnej.

Zapowiedź rychłego rozstrzygnięcia.

Warszawa, 16 sierpnia. (Telefonem). **Sprawa Śląska Cieszyńskiego wchodzi obecnie w stadyum decydujące.** Definitywnie mają rozstrzygnąć sprawę połączone komisye dla spraw polskich i dla spraw czesko-słowackich. W dniu 5 sierpnia delegaci polscy otrzymawszy telegram od prezydenta ministrów Paderewskiego, iż rokowania polsko-czeskie w Krakowie zostały zerwane i postanowiono sprawę oddać rozstrzygnięciu wedle sposobu ustalonego na konferencyi między ministrem spraw zagranicznych państwa polskiego i czesko-słowackiego w Paryżu, zawiadomili o tem radę pięciu. **Rada pięciu postanowiła, że w sprawie Śląska rozstrzygnie sama i to jak najprędzej.** O powyższem postanowieniu rady pięciu delegacya polska została zawiadomiona notą z dnia 8 sierpnia. Dnia 11 sierpnia delegacya polska odpowiedziała umyślnem pismem, w którem zaznacza, że postanowienie rady pięciu przyjmuje do wiadomości i wyraża nadzieję, że delegacya polska zostanie wysłuchana przez połączone komisye dla spraw polskich i dla spraw czesko-słowackich.

Strajk na Górnym Śląsku.

Berlin, 16 sierpnia. »Berliner Zeitung am Mittage« donosi:

Na Górnym Śląsku strajkuje 90 procent górników, można więc mówić o strajku powszechnym.

Katowice, 16 sierpnia (PAT). **Strajk górników szerzy się w dalszym ciągu. Dziś nie pracuje dziewięćdziesiąt procent górników.** Robotnicy strajkujący podali do wiadomości warunki, pod jakimi mogliby przystąpić do pracy. Warunki te są następujące: Natychmiastowe przyjęcie bez żadnego wyjątku wszystkich wydalonych robotników, natychmiastowe uruchomienie zamkniętych fabryk. **członkowie Grenzschutzu, którzy wstąpili do tego związku z własnej woli, pod żadnym warunkiem nie mogą być przyjęci do pracy**, za wyjątkiem tych, których zmusiła do tego nędza, zniesienie stanu oblężenia, natychmiastowe otwarcie granicy i zapobieżenie brakowi środków żywności, uwolnienie więźniów politycznych. **Dalsze żądania dotyczą wynagrodzenia.**

Wł. Seyda ministrem zaboru pruskiego

Warszawa, 15 sierpnia. (Telefonem). Nominacya ministra dla byłego zaboru pruskiego, posła Władysława Seydy, — **jeszcze nie jest urzędowo ogłoszona, mimo to jednakże poseł Seyda rozpoczął już przygotowania, zmierzające do uruchomienia ministerstwa.** Poseł Seyda uczęszczał do gimnazyum w Wolczu, zaś uniwersytet kończył w Wrocławiu, gdzie był czynny w Towarzystwie literacko-słowiańskiem, które położyło wielkie zasługi koło rozbudzenia ruchu narodowego na Górnym Śląsku. Po ukończeniu studyów uniwersyteckich rozpoczął praktykę sądową, poczem poświęcił się zawodowi adwokata najpierw w Krotoszynie, potem w Poznaniu. Tu brał gorący udział w organizacyi życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego, przyczem zasłynął, jako obrońca w licznych procesach politycznych, wytaczanych przez policyę niemiecką działaczom polskim. Z głównych spraw sądowych, w których poseł Seyda występował, jako obrońca, należy wymienić proces przeciw akademikom w Gnieźnie o należenie do tajnego stowarzyszenia, oraz proces przeciw Władysławowi Grabskiemu o agitacyę wielkopolską, uprawianą w »Przeglądzie Poznańskim«. Poseł Seyda należy też do założycieli Towarzystwa »Straż«. Do parlamentu niemieckiego został wybrany w roku 1907 w okręgu poznańsko-wrzesińsko-pleszowsko-jarocińskim. W działalności parlamentarnej poseł Seyda odznaczył się szczególnie swemi wystąpieniami w sprawie wrzesińskiej przeciw gwałtom niemieckim wobec dziatwy szkolnej polskiej, oraz podczas dyskusyi nad sprawą wywłaszczenia. W roku 1912 Koło polskie w Berlinie wybrało go swoim wiceprezesem, którą to godność piastował do roku 1918. Po ustąpieniu ks. Ferdynanda Radziwiłła został powołany na stanowisko prezesa Koła polskiego. Po wyparciu Niemców z Poznańskiego, należał do organizatorów Naczelnej Rady ludowej i był członkiem komisaryatu. Poseł Seyda liczy obecnie 56 lat.

Nowy minister handlu.

Warszawa, 16 sierpnia. (PAT). Minister handlu i przemysłu dr Hącia został na własną prośbę zwolniony z urzędu ministra przemysłu i handlu z wyrażeniem uznania. Dekretem naczelnika państwa z dnia 12 bm. zamianowany został p. Ignacy Szczeniowski ministrem przemysłu i handlu. Ignacy Szczeniowski urodził się na Podolu w powiecie bracławskim w majątku Kapuściany, dnia 14 czerwca 1853. Ukończył uniwersytet w Gandawie w roku 1873 ze stopniem inżyniera i po kilkoletniej praktyce w przemyśle cukrowniczym, objął zarząd fabryki majątków masy spadkowej po śp. Józefie Jaroszyńskim, mianowicie cukrowniami w Babinie, w Gniewaniu, Dreżni i Kapuścianach. W roku 1855 zbudował według własnych planów kolej żelazną z Wapniarki do Kapuścian, w r. 1887 i 88 odbudował wedle własnych planów spaloną rafineryę i cukrownię w Gniewaniu. W tymże czasie zaprowadził eksploatacyę gruntów gniewańskich. Był członkiem zarządu wielu banków i Towarzystw cukrowniczych, prezesem zarządu Towarzystwa wzajemnej asekuracyi wszechrosyjskich cukrowników. Od roku 1888 powierzyło mu ministerstwo finansów cesarstwa rosyjskiego przedstawicielstwo Rosyi na międzynarodowej konferencyi w Brukseli i został wybrany do stałej międzynarodowej komisyi cukrowej, którą to funkcyę spełniał do wybuchu wojny światowej tj. do roku 1914.

Rozkaz pochwalny.

Cieszyn, 16 sierpnia (PAT). Z okazyi odbytej tutaj dnia 5 bm. rewii generał Haller wydał rozkaz pochwalny, w którym podnosi sprawność i dobrą postawę wojsk śląskich, poświęca wzmiankę pochwalną milicyi i wyraża nadzieję, że wojska dywizyi śląskiej nie ustaną w twardej pracy nad zorganizowaniem siły zbrojnej narodu. Rozkaz ten każe stać twardo z bronią u nogi u kresów republiki, braciom na otuchę a zaborcom na przestrogę. Kończy się słowami: Żołnierze polscy! Jestem pewny, że pod rozkazami swego dowódcy pułkownika Latinika, który słusznie nosi imię niezłomnego obrońcy Śląska, nigdy nie zawiedziecie nadziei w was pokładanych, gotowi zawsze bronić skutecznie swej ojczyzny.

Katastrofa kolejowa.

Lwów, 16 sierpnia (PAT). Na linii kolejowej Lwów—Brzeżany na stacyi Łahodów wydarzyła się katastrofa kolejowa. Lokomotywa zleciała z toru i wryła się w nasyp. Wskutek wielkiego wstrząśnienia wyleciały z wagonów szyby a odłamki zraniły około 10 osób. Na miejsce wypadku wyjechał z polecenia Dyrekcyi kolei nadradca Gruder, który kierował przez całą noc i dzień robotami około naprawy toru i podniesienia maszyny. Po usunięciu przeszkody wczoraj wieczorem ruch kolejowy został na nowo podjęty. Jak donosi »Gazeta Lwowska«, przyczyną katastrofy była wadliwa budowa toru.

Pretensye Karola Habsburga do tronu węgierskiego.

Berlin, 16 sierpnia. »Berliner Tageblatt« przynosi z Wiednia następujące informacye od swojego korespondenta dra L. Lederera:

Do zamku królewskiego na Budzinie, jak donoszą z autentycznego źródła budapeszteńskiego, przybył przed kilku dniami kuryer z odręcznem pismem byłego cesarza Karola do arcyksięcia Józefa.

W piśmie tem podnosi Karol, że jest ciągle jeszcze prawowitym królem Węgier i powierza aż do chwili swojego powrotu arcyks. Józefowi zastępstwo nieobecnego króla, dziękując mu za usługi, oddane dynastyi. Były cesarz upoważnia wreszcie arcyksięcia, ażeby w chwili, którą uzna za stosowną, wystąpił z tem pełnomocnictwem.

Sensacyjna pogłoska o zamiarach Ameryki.

Wiedeń, 16 sierpnia. Tutejsze Biuro kor. donosi z Berlina:

»Berliner Tageblatt« przynosi z Hagi następującą wiadomość: Wedle »New York American« zamierzają niektórzy senatorowie przeforsować myśl, ażeby Ameryka zawarła **odrębny pokój z mocarstwami centralnemi.** Przez to — jak podnoszą owi senatorowie — położenie polityczne Ameryki uprościłoby się i Stany Zjednoczone nie potrzebowałyby uwzględniać rozmaitych dążeń imperyalistycznych.

Koalicya wobec Rumunii i Węgier.

Berlin, 16 sierpnia. »Deutsche Allgemeine Zeitung« donosi z Zurychu:

Koalicya widocznie przygotowywa odwrót w kwestyi rumuńskiej. »Matin« donosi, że Rada pięciu schodzi już ze swojego ostrego wobec Rumunii stanowiska i skłonna jest do ustępstw. »Echo de Paris« donosi nawet, że koalicya niewątpliwie zgodzi się na okupacyę Węgier przez Rumunów przy zachowaniu pewnych pozorów.

Wobec arcyks. Józefa konferencya pokojowa zamierza zachować rezerwę aż do czasu wyklarowania się polityki rządu węgierskiego, a zwłaszcza aż do stwierdzenia, że gabinet Friedricha ma rzeczywiście za sobą większość narodu.

Rząd koalicyjny w Budapeszcie.

Kraków, 16 sierpnia (Radio P. A. T. z Nauen). Według doniesień z Budapesztu po długich rokowaniach powiodło się wreszcie **utworzenie ministerstwa koalicyjnego.** Najważniejsze teki ministeryalne zostały obsadzone jak następuje: Prezydyum ministerstwa Marcin Lovassy, ministerstwo spraw zagranicznych hr. Juliusz Andrassy, ministerstwo wojny Stefan Friedrich, ministerstwo handlu Ernest Garamy, ministerstwo rolnictwa Stefan Szabo, ministerstwo opieki społecznej Juliusz Paidl, ministerstwo oświaty Huszar. Teki ministrów zostały w nowem ministerstwie prawie **równomiernie rozdzielone między przedstawicielami stronnictw mieszczańskich a socyalnych demokratów. — Rząd szegedyński nie reprezentowany** w nowem ministerstwie, ponieważ socyalni demokraci a szczególnie Garamy odmówili współpracownictwa z grupami reakcyjnemi. Dla nominacyi hr. Juliusza Andrassego były miarodajne jego fachowe wiadomości i jego dobre stosunki polityczne.

Zabiegi monarchistów czeskich.

Praga, 16 sierpnia. »Venkow« donosi: **Arystokracya w Czechach bierze równie udział w akcyi celem przywrócenia monarchii na Węgrzech**, a współdziałali w tem klerykali czescy. Nici zbiegały się w St. Gallen u byłego cesarza Karola. Arystokracya niemiecko-czeska porozumiewała się z hr. Berchtoldem, a hr. Scilern, tudzież morawscy magnaci hr. Sternberg i hr. Czernin nawiązali stosunki z angielskim pułkownikiem Cunninghamem. Hrabina Larischowa miała urządzać konwentykle w Karwinie.

Odroczenie Rady pięciu.

Lugdun, 16 sierpnia. Telegram iskrowy wiedeńskiego Biura korespondencyjnego.

Rada pięciu odroczyła się do poniedziałku, gdyż delegacya amerykańska nie ma instrukcyi co do Tracyi, czy kraj ten ma być zneutralizowany, czy też ma utworzyć państwo buforowe.

Aresztowanie bolszewickich przywódców.

Praga, 15 sierpnia (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Budapesztu:

Policya aresztuje w dalszym ciągu przywódców bolszewickich. Oprócz Garbaya uwięziono wczoraj także bolszewickiego ministra wojny Haubricha.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.